Nr. 288 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 20 grudnia 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY we Lwowie mies. 1,125.000 Mk. z dostawą do domu 1250000 M., na prowincji 1,250000 M., za granicą 1,900.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

50.000 Mp.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wł. Grabski dalej tworzy rząd. Przypuszczalny skład gabinetu.

Rząd kiepskich fachowców.

WARSZAWA, 18. grudnia. (tel. wł.) Po konferencjach z przedstawicielami stronnictw p. Wł. Grabski udał się o godzinie 8. wiecz. do Belwederu, gdzie przedstawił prezydentowi Wojciechowskiemu projektowaną listę gabinetu. W skład nowego rządu weszliby p. Wł. Kucharski jako premjer i min. skarbu, Sosnkowski min. wojny, Skirmunt sprawy zagraniczne, Moskalewski sprawy wewn., Nosowicz kolej, Darowski praca, Rybczyński roboty publ., St. Grabski oświata, Poniatowski rolnictwo.

—•••—

WARSZAWA, 18. 12. (tel. wł.). Po powrocie z Belwederu udał się p. Grabski o godz. 10-tej wiecz. do sejmu celem odbycia konferencji z klubami. Już podczas konferencji z prezydentem Rzplitej zarysowała się konieczność zmiany w obsadzie kilku tek. Między innymi postanowiono wycofać pp. Skirmunta i Moskalewskiego, w miejsce których przyszliby p. Zamoyski jako min. spraw zagran. i p. Sołtan, wojewoda warszawski, jako min. spraw wewn. Przewidują również ustąpienie p. Nosowicza, przeciw którego kandydaturze zaprotestowały delegacje Z. Z. K. i Z. Z. P. Na tekę min. reformy rolnej wysuwają p. Stefczyka (kat.-ludowy). Kandydatura pos. Poniatowskiego (Wyzw.) jest bezprzedmiotowa.

P.P.S. przeciw zamaskowanej Chjenie.

WARSZAWA, 18. 12. (tel. wł.). O godz. 6 wiecz. odbył p. Grabski konferencję z tow. Barlickim i Moraczewskim. Grabski oświadczył im, że domaga się dwóch rzeczy: 1) naprawy skarbu, 2) reformy waluty. Co do składu gabinetu, p. Grabski oświadczył, że jeszcze ostatecznie nie jest ustalony i że chce utworzyć rząd równowagi partyjnej, a ponieważ ludzi bezpartyjnych nie może znaleść, dlatego stara się o utworzenie rządu częścią prawicowego, częścią lewicowego.

Tow. Barlicki odpowiedział, że P. P. S. stoi na stanowisku, aby żaden minister poprzedniego gabinetu nie wszedł do nowego rządu. P. P. S. stanowczo zastrzega się przeciw udziałowi w rządzie p. Nosowicza, gdyż p. Nosowicz naraził się klasie robotniczej przez prowokowanie strejku kolejowego. Następnie tow. Barlicki ostro wystąpił przeciw p. Skirmuntowi i Moskalewskiemu, który jako wojewoda lubelski protegował organizacje faszystowskie. Tow. Barlicki oświadczył: „Jeżeli ci ludzie będą w gabinecie, my będziemy stanowczo przeciw rządowi".

P. Grabski zapytał w końcu przedstawicieli P. P. S., czy nie mogliby mu wskazać ludzi, którychby chcieli widzieć w rządzie.

Tow. Barlicki odpowiedział: „Nie czujemy się do tego powołani".

—•••—

Konferencje Grabskiego ze stronnictwami.

Tylko Chjena zadowolona!

WARSZAWA, 18. grudnia. (tel. wł.) O g. 10. rano przybył do sejmu p. Wł. Grabski i rozpoczął konferencje z przedstawicielami klubów poselskich. Do p. Thugutta zwrócił się z zapytaniem, czy p. Poniatowski objąłby tekę rolnictwa. W tej sprawie p. Thugutt wyraził powątpiewanie.

Imieniem Z. L. N. p. Głąbiński przyrzekł rządowi poparcie. P. Dębski (Piast) wyraził życzliwość dla rządu p. Grabskiego, jako dla rządu konieczności państwowych, jednak zastrzegł się przeciw udziałowi w rządzie pp. Skirmunta i Moskalewskiego.

Po raz drugi przyjęty p. Thugutt oświadczył, że kandydatury pp. Moskalewskiego, Darowskiego i Nosowicza są nie do przyjęcia. Gdyby mimo tego p. Grabski powołał ich do gabinetu „Wyzwolenie" nie da mu swego poparcia. Pos. Chaciński (Chd.) oświadczył się za poparciem rządu, lecz zaproponował zamiast Skirmunta, Zamoyskiego, a zamiast Darowskiego, Wachowiaka (prawica NPR.). Przedstawiciele NPR. oświadczyli się przeciw p. Skirmuntowi Moskalewskiemu, Darowskiemu i Nosowiczowi.

Imieniem grupy Bryla pos. Pawłowski i Pluta oświadczyli, że jedynie gabinet parlamentarny, zdolny jest do przeprowadzenia konieczności państwowych i dlatego zastrzegają sobie wolną rękę.

Konferując z przedstawicielem grupy Dubanowicza, nakreślił p. Grabski program swego rządu, polegający na naprawie skarbu, stabilizacji marki i zmianie waluty w związku ze ściąganiem podatku majątkowego. Dubanowicz przyrzekł rządowi poparcie.

Pos. Reich imieniem klubu żydowskiego zastrzegł się przeciw p. Sosnkowskiemu ze względu na szykanowanie Żydów w wojsku, i przeciw p. Moskalewskiemu, jako zwolennikowi „numerus clausus". Naogół stanowisko koła żydowskiego jest dla misji p. Grabskiego nieprzychylne. Dalszy ciąg rokowań rozpocznie p. Grabski w środę, 19. b. m. o godz. 9.30 rano.

—•••—

ZAWCZEŚNIE, KWIATKU, ZAWCZEŚNIE..

WARSZAWA, 18 grudnia. (tel. wł.) P. Skirmunt na wiadomość o wysuwaniu jego kandydatury na min. spr. zagr. przyjechał prędko z Paryża do Warszawy. Ten zbytni pośpiech nie opłacił mu się jednak, bo kandydaturę jego wycofano.

—•••—

MYDLENIE OCZU..

WARSZAWA, 18. grudnia. (Pat.) Zjazd Rady Związku Młodych Ziemian powziął uchwałę wzywającą ogół ziemian do pełnego ofiar ponoszenia ciężarów podatkowych i pomocy władzom skarbowym w ściąganiu danin na rzecz państwa.

(Niewiadomo z kogo kpi ta „ofiarni" ziemianie — z siebie, czy ze społeczeństwa? — Red.).

—•••—

„SANACYJNA POŻYCZKA".

PARYŻ, 18. grudnia. (Pat.) Podczas dyskusji w senacie nad projektem udzielenia Polsce kredytu w sumie 400 miljonów frank. senator de Tournelles zaznaczył, że głosowałby za projektem z całym entuzjazmem, gdyby kredyt był przeznaczony na podniesienie państwa, i wyraził żal, że pożyczka zostanie zużyta na zakupno broni.

W głosowaniu przyjęto również kredyt w wysokości 300 milionów franków dla Jugosławji.

—•••—

UPARTY BALDWIN

LONDYN, 18. grudnia. (Pat.) Wolff Sprawozdawca parlamentarny Daily Telegraph'u donosi, że Baldwin zwoła na dzisiaj posiedzenie Rady ministrów. Premier jest zdania, że uwzględniając wszystkie okoliczności, nie jest pożądanem przedsięwzięcie jakichkolwiek przekształceń w rządzie, zanim zbierze się parlament. Politycy liberalni są odania, że Asquit otrzyma za 3 lub 4 miesiące propozycję utworzenia rządu.

—•••—

Polska uznaje S. S. S. R.

Obopólna wymiana not.

WARSZAWA. 18. grudnia. (Pat.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Ustalony tekst noty ministra spraw zagranicznych Romana Dmowskiego wręczonej posłowi pełnomocnemu w Warszawie Obolenskiemu brzmi:

— Panie Ministrze pełnomocny! Rząd polski przyjmuje do wiadomości, że na podstawie deklaracji i umowy, przyjętych jako konstytucja Związku w dniu 6. lipca b. r. został utworzony Związek socjalistycznych Republik Rad. i że Związek socjalistycznych Republik Rad przyjmuje na siebie wykonanie traktatów i umów zawartych przez te republiki z innemi państwami. Jednocześnie rząd polski wyraża zgodę na utrzymanie z rządem związku socjalistycznych Republik Rad normalnych stosunków dyplomatycznych.

Ustalony tekst noty komisarza spraw zagranicznych Cziczerina w Moskwie: Szanowny Panie Charge d'affaires! Potwierdzając odbiór noty rządu polskiego, rząd związków z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości zawarte w niej uznanie de iure Związku socjalistycznych Republik Rad, jak również zgodę Rządu Polskiego na przeniesienie na Związek soc. rep. Rad stosunków dyplomatycznych, które Polska utrzymywała dotychczas z poszczególnemi Republikami Związku. Rząd Związkowy jeszcze raz potwierdza, że bierze na siebie wykonanie traktatu ryskiego, oraz wszystkich innych układów i konwencji zawartych przez te państwa z Polską.

Ruch republikański w Grecji.

ATENY. 18. grudnia. (Pat.) Członkowie organizacji republikańskiej odbyli tu manifestację przeciw królowi wnosząc okrzyki: Niech żyje republika. Delegacja manifestantów wręczyła Plaskirasowi w imieniu oficerów wojsk lądowych i morskich uchwałę domagającą się usunięcia dynastji Gluksburgów, których działalność spowodowała wiele nieszczęść w Grecji. Plastinas zapewnił delegację, że podejmie wszelkie niezbędne zarządzenia. Gabinet ministrów który zebrał się wieczorem powziął uchwałę w sprawie rekonstrukcji rządu, oraz postanowił doradzić królowi, aby dla ułatwienia obecnej sytuacji oraz dla uchylenia wpływu jaki mógłby wywierać przed Zgromadzeniem narodowem opuścił kraj chwilowo udając się w podróż za granicę. Według krążących pogłosek król i królowa mają tej nocy wyjechać.

ATENY. 18. grudnia. (Pat.) Rząd zawiadomił króla, że winien on opuścić kraj, aż do czasu kiedy w parlamencie zapadnie decyzja w sprawie ustroju państwowego. Król ma powziąć decyzję w ciągu dnia dzisiejszego.

WYGNANIE DYNASTJI.

ATENY. 18. grudnia. (Pat.) Agencja Ateńska donosi: Z powodu sytuacji, wytworzonej wynikiem wczorajszych wyborów, zebrała się wczoraj wieczorem Rada ministrów. Po dłuższej naradzie wydano następujący komunikat: Wobec tego, że wybrana konstytuanta zbierze się w najbliższym czasie dla omówienia formy rządu, najbardziej odpowiedniej dla kraju, zapadła uchwała szefa rewolucji i rządu, że celem zapewnienia spokoju w czasie narad, jest koniecznem, aby królowi podano do wiadomości zapatrywanie, iż do czasu ustalenia definitywnej formy rządu powinien król pozostawać zdala od kraju. Pogląd ten został zakomunikowany królowi, która jutro ma uwiadomić Radę ministrów o swej decyzji.

LUDNOSC DOMAGA SIĘ BANICJI KROLA.

ATENY, 18. 12. (Pat.). Pisma zamieszczają obszerne sprawozdanie z meetingu republikańskiego, odbytego wczoraj, na którym uchwalono rezolucję, że naród helleński, ludność Aten i Pireusu, pragnąc ostatecznego uspokojenia kraju i położenia kresu wewnętrznym rozterkom, życzy sobie, aby król opuścił niezwłocznie Grecję, a to dlatego, aby zgromadzenie ustawodawcze mogło w spokoju i bez wpływu machinacji dworskich zadecydować o zmianie ustroju państwowego. Jednocześnie zamieszczają pisma rezolucję, złożoną Plaskirasowi przez oficerów wojsk lądowych i morskich, obecnych w Atenach, oraz przez korpus oficerski Salonik i innych miast greckich. Rezolucja ta, po wyliczeniu nieszczęść, jakie spadły na Grecję wskutek działalności obecnej dynastji, a mianowicie przez przeszkodzenie wstąpienia w odpowiednim czasie Grecji na teren wojny światowej, gwałcenie sojuszu z Serbją, klęski w Azji Mniejszej i t. d., ogłasza detronizację dynastji.

POLSKA I MAŁA ENTENTA.

RZYM. 18. grudnia. (A. W.) „Tribuna“ donosi z Belgradu, że na konferencji Małej Ententy Rumunja wystąpi z wnioskiem przyjęcia Polski do związku M. E. ze względu na wspólność interesów polsko. rumuńskich w stosunku do Rosji. Czechosłowacja oświadczyć się ma za prowadzeniem polityki umiarkowanej wobec Rosji, oraz ze ewentualnem uznaniem sowietów de iure.

ROZBIÓR TANGERU.

PARYŻ, 18. 12. (Pat.). Dzisiaj delegaci rządów Francji, Anglji i Hiszpanji podpisali umowę w sprawie portu w Tangerze. Delegacja hiszpańska zastrzegła sobie powzięcie definitywnej decyzji swego rządu w najbliższym czasie. Podpisany statut przewiduje między innemi, że suwerenne prawa sułtana w Tangerze zostaną utrzymane. Postanowienia zgromadzenia ustawodawczego będą przedkładane do aprobaty komitetu kontroli. Francja zachowa w dalszym ciągu 30% koncesji, sułtan otrzyma połowę koncesji, przypadających dawniej w udziale Niemcom, t. j. 10%. Druga połowa 10% przypadnie w udziale zarządowi strefy Tangeru. Władzę policyjną sprawować będzie 250 tys. tubylców pod kontrolą oficera belgijskiego.

POJEDNAWCZA NOTA BELGIJSKA DO NIEMIEC.

BERLIN. 18. grudnia. (Pat.) W nocie, wręczonej niemieckiemu pełnomocnikowi w Brukseli, oświadcza rząd belgijski, że jest gotów w drodze dyplomatycznej omówić z rządem berlińskim wszystkie kwestje, które rząd berliński pragnie poruszyć. Dalej zaznacza nota, że uprawnienia oficjalnych organów władz okupacyjnych Zagłębia Ruhry i Nadrenji muszą być utrzymane, natomiast rząd belgijski zbada chętnie niemieckie propozycje, dotyczące rozwoju życia gospodarczego w okupacji. Wreszcie zaznacza rząd belgijski, że oporne stanowisko rządu niemieckiego w sprawie międzysojuszniczej pojskowej komisji kontrolnej nie budziłoby tego zaufania, jakie potrzebne jest dla osiągnięcia postępów w rokowaniach.

Powrót Younga do Polski.

WARSZAWA, 18 grudnia (AW). Według wiadomości dzienników, w najbliższych dniach oczekiwać należy powrotu Younga do Polski. Pobyt Younga w naszym kraju potrwa zapewne dłuższy czas.

PROJEKTOWANY ZAMACH NA KRÓLA WŁOCH.

RZYM. 18. grudnia. (A. W.) „Giornale d'Italja“ donosi z Neapolu. Dopiero dziś dowiedziano się tu, że w sobotę usiłowano wykonać zamach na króla włoskiego, udającego się do Palermo. Pociąg pospieszny wiozący króla zatrzymany został nagle koło Castelnuovo, ponieważ w czas spostrzeżono wyrwanie szyn na linji.

NOWY „PUTCH“ HITTLERA.

WIEDEŃ. 18. grudnia. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi z Monachium, że narodowi socjaliści rozwijają znowu wzmożoną działalność, a wszelkie poszlaki wskazują na to, że przygotowują oni nowy zamach. Generalny komisarz dr. Kahr wydał urzędowy komunikat, w którym zapowiada, że każdy zbrojny opór przeciw władzy państwowej, będzie karany śmiercią lub więzieniem.

Zwycięstwo Venizelosa.

ATENY, 18 grudnia (Pat.). W niedzielnych wyborach w Atenach wzięło udział 71 tysięcy wyborców. Wedle dotychczasowych danych wybrano w Starej Grecji przeważnie liberałów, w Macedonji i Tracji republikanów, na Krecie demokratów. Sądząc z dotychczasowego wyniku konstytuanta składać się będzie prawie wyłącznie z Venizelistów konserwatystów i Venizelistów republikanów.

ZWYCIĘSTWO REWOLUCJI W MEKSYKU.

PARYŻ. 18. grudnia. (Pat.) Z Meksyku donoszą, że powstańcy obsadzili miasto Pueblo, skąd wycofały się wojska rządowe. Rząd właściwy wydał odezwę, w której oświadcza, że ze stolicy nie ustąpi. Prez. Obregon opuścił już miasto, celem objęcia kierownictwa wojsk rządowych.

WALKA Z PRZEŻYTKAMI.

MASKWA. 18. grudnia. (A. W.) W okresie świątecznym związek młodzieży komunistycznej rozpoczyna wzmożoną agitację antyreligijną wśród młodzieży szkolnej. We wszystkich szkołach, ochronach i przytułkach mają być wygłoszone odczyty p. t. „Czy świat został stworzony w ciągu 6 dni“, „Skąd pochodzi człowiek i t. d.“

WALKA Z IMPERJALIZMEM ANGIELSKIM.

BOMBAJ. 18. grudnia. (Pat.) Reuter. Rezolucja kongresu nacjonalistów, odbytego w Delhi, domaga się, aby w każdej miejscowości został utworzony komitet dla sprawy bojkotu towarów angielskich.

W błędnem kole.

Misja utworzenia rządu, podjęta przez posła Thugutta naturalnie nie powiodła się. Już on sam określił swoje zadanie, jako wymagające szalonej odwagi, a gdy spostrzegł, że daremne są jego wysiłki przy obecnym układzie sił politycznych w sejmie, złożył powierzony mu mandat.

Z kilku faz dotychczasowego przesilenia podkreślić należy bezcharakterność największych stronnictw politycznych, które najpierw wysuwały jako nienaruszalną zasadę rządy parlamentarne, porzuciły ją szybko, gdy możność stworzenia takiego rządu zdawała im się istnieć. W jednem tylko endecja okazała się zdecydowaną: gdy wymieniono nazwiska Sikorskiego, i Skrzyńskiego, a więc ludzi, których trudno uważać za czerwoną płachtę, a nie bez zasług, czy szczęśliwej ręki — wtedy zagrzmiał p. Głąbiński groźbą najostrzejszej opozycji w sejmie i w kraju. Z tego niestety najsilniejszego klubu sejmowego, wspomaganego przez Dubanowicza zieje nienawiść do wszystkich ludzi czystych rąk i ofiarnej a bezinteresownej pracy. Sami skompromitowani, po wykazaniu całego ogromu swej nieudolności i katastrofalności swej polityki, pojęli swoją rolę w ten sposób, że gdy sami nie mogą rządzić, a dowiedli, że ich do rządów dopuścić nie wolno pod grozą zatraty państwa, oni też nikomu rządzić nie pozwolą. W najlepszym razie mogą tolerować w rządzie ludzi bez woli, którzyby byli ich narzędziem, chociaż deklamują, że państwo jest w tak katastrofalnem położeniu, że tylko ludzie żelaznej energji, mogliby państwo wydobyć z obecnej przepaści.

Jakież wyjście z tej sytuacji?

Prawica rządu utworzyć nie może. Nie może już więcej liczyć nawet na pozostałe Witosowi resztki piastowców. Po katastrofie ostatniego rządu pozostała odosobniona, dość silna jednak, aby przeszkadzać, ale kierująca rola zdaje się na długo nie jest jej pisana.

Tak zwana lewica polska liczy zaledwie około 145 głosów, a wzmocniona przez piastowców mogłaby rozporządzać 190 głosami. Do większości brak jej z górą 30 głosów. Rozszerzenie tego bloku w stronę chrześcijańskiej demokracji oznacza równocześnie odsunięcie się klubu posłów socjalistycznych, natomiast wciągnięcie kogoś z mniejszości narodowych, pociąga za sobą utratę NPRu, a nawet piastowców.

Czyli przy obecnym składzie sejmu stworzenie rządu o jasno określonym programie politycznym i gospodarczym jest poprostu niemożliwe. Krótkotrwała spółka chjeno-piasta, w której kontrahenci czynili wszystko, aby się nawzajem oszukać, już więcej nie da się stworzyć, tembardziej, że i jej amerykański patron — senator Hammerling — stał się żywym nieboszczykiem.

W tych warunkach nie pozostaje nic innego do zrobienia, jak tylko rozwiązać sejm. Sfałszowana demagogia chjeny wola wyborców musi być skorygowana. Jesteśmy przekonani, że po rocznych doświadczeniach, które rozpoczęły się tragiczną śmiercią Narutowicza, a ukoronowane zostały przelewem krwi w niedawnych dniach listopadowych, one przyczynią się że oblicze przyszłego sejmu nabierze zdecydowanego wyrazu, a rola niszczycielskiej reakcji zostanie sprowadzona do właściwej miary.

—•••—

Przegrana Polski w sprawie Jaworzyny.

WARSZAWA. (AW.) 18 grudnia. Wedle wiadomości nadeszłych z Paryża, wczoraj na posiedzeniu Rady Ligi Narodów o godz. 8 wieczorem zapadła uchwała w sprawie Jaworzyny niepomyślna dla Polski.

Sprawozdawca Quinones de Leon odpowiedział przecząco na pytanie, czy linja graniczna zaproponowana przez komisję delimitacyjną uwzględnia warunki uchwały Rady Ambasadorów, czyli stwierdził, że zmiany dawnej granicy, dokonane przez komisję delimitacyjną są zbyt wielkie. Lord Cecil oświadczył, że orzeczenie Trybunału stwierdza, iż między b. Galicję a b. Węgrami dawna granica międzynarodowa, nie może być zniesiona i że w tak zwanym 2-gim odcinku granicznym dopuszczone są korektury w nieznacznych rozmiarach.

Benesz decyzję przyjął do wiadomości. Skirmunt zastrzegł się przeciwko niej.

—•••—

3 dnia.

Bilans 6-miesięcznych rządów Chjeny.

W chwili ustąpienia rządu Sikorskiego dolar kosztował 52 tys. Mp. W chwili ustąpienia rządu „naprawy (!?) Rzeczypospolitej“ za dolara płacono 5 miljonów 200 tysięcy Mp. Czyli „rząd naprawy“ obniżył wartość marki o 1000 razy! Buta i beszczelność tych, co do tego stanu Polskę doprowadzili wyraża się najlepiej w oświadczeniu Głąbińskiego, że jego stronnictwo będzie zwalczało rząd uformowany przez Thuguta z całą bezwzględnością.

Połową winy jest przyznanie się do winy. Tymczasem ci co z najwyższą lekkomyślnością „trwali na stanowiskach“ ośmielali się do ostatniej chwili bałamucić opinję, że — jak to notowała w dzień obalenia rządu „Gaz. warsz.“ — „kres nieładu walutowego już był widoczny“.

Kres nieładu walutowego, zapowiadał się zapewne w tem zjawisku, że w ciągu ostatniego tygodnia dolar z 3 miljonów podskoczył na 5 miljonów Mp.

Jeżeli to miał być „kres nieładu“, to znaczy, że był to „początek ładu“?

Zaiste, czuliśmy to bardzo głęboko.

Ale czego ci ludzie „naprawy Rzeczypospolitej“ chcą i do czego idą?

—•••—

80)

UPTON SINCLAIR.

100%

Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego

dr. FELICJA NOSSIG

(Ciąg dalszy.).

Piotr był wysoce rozradowany i panna Friesbie miała poufną rozmowę z przełożonym Piotra. Z rozmowy tej Piotr był mniej uradowany. Guffey bowiem zdradził narzeczonej jego wszystkie słabostki jej przyszłego małżonka i dał jej radę, by go bardzo ostro trzymała. W tydzień po wejściu Piotra w święty stan małżeński, państwo Gudge mieli pierwszą sprzeczkę i Piotr poznał, kto będzie panem domu. Pouczono go, gdzie jego miejsce i Piotr poddał się z pokorą owego małżonka, który opowiadał, że żyje z żoną w największej zgodzie; we wszystkich drobnych rzeczach on ustępuje jej, ona zaś przyrzekła ustępować mu w wielkich sprawach — tylko że dotychczas nie było jeszcze wielkich spraw.

Na ogół jednak było wcale dobrze. Gladys Frisbie Gudge była świetną gospodynią i budowała z zapałem swoje gniazdo, trudząc się jak samiczka bobra. Nie porzuciła swego zajęcia manikurzystki, twierdziła bowiem, że czerwoni będą wkrótce wytępieni i Piotr potem nie będzie miał zarobku. Wieczorami szukała mieszkania, wybierała, nie pytając Piotra o radę, meble i tapety, wykupiła dla swego gniazda niemal cały dom towarowy.

Gladys Frisbie była gorliwą czytelniczką żurnali mód, znała zawsze najnowszą modę; kupiła sobie książkę o etykiecie i uczyła się jej na pamięć, a Piotrowi również wpajała reguły etykiety. Dlaczegoż miałby być zawsze białym „Dżym Higginsem“? Dlaczego nie mógłby sobie przyswoić języka ludzi wykształconych i manier sfer zamożnych? Gladys znała dokładnie sztuczki, mające wpływ na podwyżki płacy. Każdej niedzieli musiał Piotr włożyć swój nowy sztywny kapelusz i brązowe rękawiczki i iść z nią do kościoła „Boskiego Miłosierdzia“ by słuchać kazania patrjotycznego wielebnego Willoughby Stotterbridge'a. Gladys pochylała głowę w modlitwie, rzucała jednak z pod rzęs przelotne spojrzenia i zapamiętała sobie dobrze suknie damy w sąsiedniej ławce. Potem przechadzali się razem z innymi wychodzącymi z kościoła, paradnie wystrojonymi ludźmi, podziwiali wystawy sklepowe, lub zaglądali do hal hotelowych, gdzie można było bezpłatnie obserwować ludzi bogatych, i Gladys pokazywała Piotrowi, co dla niej było kamieniem probierczym wytworności. Piotr był głodny i proponował aby weszli do taniej restauracji, lecz Gladys, która sama miała apetyt ptaszka, uparła się, aby pójść do sali jadalnej hotelu de Soto i zjeść tam talerz rosołu i kromkę chleba z masłem — a zato rozkoszować się eleganckiem otoczeniem i przypatrzyć się, jak się wytworni ludzie zachowują podczas jedzenia.

79.

Gladys Friesbie Gudge nie cierpiała ludzi biednych z równą namiętnością, z jaką kochała bogaczy. Przyznawała wprawdzie, że muszą **istnieć ludzie biedni, gdyż ludzie wytworni mogą istnieć tylko na podłożu utworzonem z prostaków.** Zresztą ludzie ubodzy nie są szkodliwi, o ile trzymają się we właściwem miejscu; Gladys zarzucała im tylko, że ośmielają się dążyć do posunięcia się na inne miejsce i że krytykują warstwy wyżej stojące. Wszystko, na co Gladys patrzyła z pogardą, obejmowała ona jednem słowem: prostackie. Tem słowem określała ludzi, z którymi nie chciała zawrzeć znajomości, tem słowem korygowała maniery Piotra i jego zły gest co do kapeluszy. Co było prostackie, było zdaniem jej wyklęte; jeżeli Gladys widziała osoby niezaprzeczenie i beznadziejnie prostackie uważała to za osobistą obrazę i była wobec nich nieubłagana i mściwa. Każdy z tych ludzi wydawał jej się osobistym nieprzyjacielem, był bowiem nieprzyjacielem czegoś cenniejszego, niż jej własna osoba, był nieprzyjacielem tego, do czego dążyła — jej ideału.

I Piotr miał dawniej podobne uczucia, lecz teraz, gdy mu się tak dobrze powodziło, okazywał skłonność do lenistwa i wygody. Było więc dobrze, że Gladys go podniecała i do roboty naganiała. Z początku Gladys nie poznała jeszcze czerwonych, dowiadywała się o nich tylko z historji, które Piotr wieczorem opowiadał. Każda nowa grupa czerwonych, którą opisywał, wydawała się Gladys ucieleśnionym djabłem, i podczas gdy wygładzała paznokcie otyłym damom, które były zbyt opasłe, aby z nią rozmawiać, myślała bezustannie o tem, jakby tych djabłów można wytępić.

(C. d. n.)

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwow, 19 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Środa o g. 7 „Nina".
Czwartek o g. 7 „Traviata".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa o g. 7 „Sprawa Kaisera".
Czwartek o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Środa o g. 7 „Księżniczka Olala".
Czwartek o g. 7 „Księżniczka Olala".

—•••—

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA", ul. Rejtana 3.

Część I.: „Instytut dla Samobójców" sketch w 1-ym akcie. — Część solowa: Chitta & Dolores — Windheim — Mirski. — Część III.: „Djabiki" farsa w 1 akcie. — Uwaga! W dnie świąt Bożego Narodzenia dwa przedstawienia. Pierwsze od 6-ej, drugie od 8·30 wieczorem. Początek o g. 8 wieczór. - Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Środa o g. 7·30 „Przykazanie Mojżesza".
Czwartek o g. 7·30 „Kaleka".

—•••—

Ukr. Nar. Teatr „Ukr. Besidy", dyr. J. Stadnik.
(ul. Szaszkiewicza 5).

We środę 19 b. m. o godz. 7 w. „Baron Kimmel", operetka.

Bilety wcześniej w „Sojuznym Bazarze", ul. Ruska dom „Dnistra".

—•••—

OBCHÓD KU CZCI ŚP. NARUTOWICZA odbędzie się staraniem specjalnego komitetu w sobotę 22 bm. wieczorem w sali ratuszowej. Na program akademji złożą się: śpiew chóru Tow. Muzycznego, przemówienie (nazwisko mówcy podane będzie później) i recytacja p. Czesława Krzyżanowskiego. Następne posiedzenie komitetu w czwartek o godz. 7 wiecz. w lokalu Ligi Kobiet, pl. Akademicki 1. 1.

GOŚCINNY WYSTĘP A. DICESCU. Primadonna opery rumuńskiej A. Dicescu, która wystąpi u nas gościnnie raz tylko we czwartek w „Traviacie", ma swoją ustaloną sławę jako pierwszorzędna artystka. Jej występ obudził wielkie zainteresowanie.

JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE „KSIĘZNICZKI OLA-LA". Dziś t. j. w środę po raz 25 idzie ta przemiła operetka, która zdobyła sobie we Lwowie tak ogromną sympatję. Niewątpliwie operetka ta doczeka się 50-go przedstawienia.

„KRÓLOWA MONTMARTU". Pod kierunkiem reżysera Kuligowskiego odbywają się codziennie próby z tej niezmiernie ciekawej operetki, której premiera odbędzie się w piątek w Teatrze Nowości. Możemy dziś już zdradzić, że Tatrzański będzie miał rekordową rolę starego apasza, którą już na próbach wszystkich rozśmiesza. Nowością będzie przegląd mód: balet nasz ukaże się w najnowszych kreacjach toaletowych firmy Stanisława Wrońskiego synowie. Sprzedaż biletów dziś się rozpoczęła.

INSTYTUT TECHNOLOGICZNY urządza w bieżącym tygodniu wystawę wyrobów na kursie stolarstwa meblowego. Otwarcie wystawy we czwartek 20. b. m. a trwać będzie do niedzieli 23. włącznie od godziny 10-tej do 2-giej. Wstęp wolny.

PRZYSPIESZYĆ WYKUPIENIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1924, przypada na zasadzie art. 30. ustawy w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr. 58. z roku 1923, poz. 412.) na okres od 1. listopada do końca grudnia 1923 r.

Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, a po jego upływie przystąpią niezwłocznie władze podatkowe na całym obszarze państwa do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98. ustawy w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego.

Jednocześnie zwraca się uwagę płatników na tę okoliczność, że poczynając od 1 stycznia 1924 ceny świadectw przemysłowych będą zwaloryzowane, t. j. przeliczone na franki złote.

ZJAZD ŚPIEWACKI odbędzie się dnia 3., 4 i 5 maja 1924 r. w Poznaniu. Na ten zjazd wszechpolski zaprasza Zarząd Związku Wielkopolskiego wszystkie drużyny śpiewacze z całej Ojczyzny, z Wychodźctwa, z Ameryki! W myśl uchwały wydziału zjazd ma się odbyć pod hasłem „pieśni ludowej", to znaczy, Koła stające do popisów, mają śpiewać pieśni ludowe, o ile możności ze swej okolicy i w nowem opracowaniu.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Obce waluty miały wczoraj tendencję silnie zwyżkową. W wolnych obrotach we Lwowie płacono: dolary do 6,100, kanad. 5,700, kor. czeskie do 130, leje do 30, ft. szterl. 25,500 tys. W Warszawie płacono 8% pożyczkę do 11,500, miljonówkę 200, dolary 6,160, fr. złote 1,233.900, czeki na fr. franc. 355.500, fr. szwajc. 1,185, kor. austr. 90, ft. szterl. 29,325 tys. mk.

Akcje przem. miały tendencję zwyżkową. Płacono: Chodorów od 7,300, Cegielski 1,000, Ćmielów 1,520, Gafota 350, Oikos 6,700, Parowozy 775, Pezet 260, Pol. Nafta 900, Pol. tow. bud. 250, Rakszawa 860, Siersza górn. 13,250, Tepege 570, Tespe 7,900, Zieleniewski 24,300 tys. mk.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie zboże i mąka z wyjątkiem owsa miały tendencję zwyżkową. Notowano: pszenica 1,500 do 1,650, żyto 9,300—9,800, jęczmień browarniany do 9,800, owies 7,800—8,200, mąka pszenna 40-prc. 30 milj., 55-proc. 25, 70-proc. 20, żytnia 60-proc. 20, 70-proc. 18, otręb pszen. 6, żytni 5 milj. mk. za 100 kg.

SAMOPOC ROBOTNICZA. Na szpalty wczorajszego Dziennika dostała się w sposób przypadkowy i podstępny natatka zachwalająca konsum kolej. „Łączność". Notatka ta była reklamą kiepskiego towaru. Nie jest to bowiem żadna „samopomoc robotnicza", ale przedewszystkiem prywatny interes, z kooperatywą nie wiele mający wspólnego.

ELEKTRYKA, GAZ I WODA ZNÓW PODROŻEJĄ. Wczoraj na posiedzeniu magistratu uchwalono od 23 bm. podwyższyć na gwiazdkę cenę biletów tramwajowych o prądu o około 70%. Odczyt gazowy za b. miesiąc uchwalono podwyższyć o 40%. Opłaty za wodę uchwalono w miesiącu styczniu 1924 podwyższyć o 200%, t. j. za 1 kor. przedwojenną 8.100 mk.

WIEŚNIACY PAMIĘTAJĄ O ZMARŁYCH. W ostatnich latach zaobserwowano niebywały przed wojną objaw ekshumowania zwłok zmarłych we Lwowie, najczęściej po szpitalach, wieśniaków i przewożenia zwłok na cmentarze wiejskie. Takie wypadki, związane z wysokimi kosztami, są obecnie dość częste.

PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA PSY. Za psa właściciel musi uiścić opłatę 1 milj. mk., za drugiego 2 milj., za trzeciego 3 milj. i t. d. Za czworonogi „płci słabszej" opłaty są podwójne.

CO BUDUJĄ WE LWOWIE? Wczoraj wydano w magistracie zezwolenia na budowę dwupiętrowej oficyny przy ul. Kazimierzowskiej, oraz parterowego domu na Persenkówce.

KARY ZA UPIJANIE LUDZI. Magistrat ukarał 4 restauratorów za podawanie napojów alkoholowych w dni zakazane grzywnami od 1 do 10 milj. marek.

POSZUKIWANIE ZA DOLARAMI. Wczoraj popołudniu silny oddział policji wkroczył do pociągu pospiesznego, odchodzącego przez Katowice do Poznania. W drodze odbyła się rewizja wszystkich pasażerów w poszukiwaniu za obcemi walutami. Wynik jej podamy. — W bramie Kasy oszczędności policjant przytrzymał E. Klanga i M. Horowitza. Ten ostatni na policji usiłował porzucić 32 dolary, Klang zaś miał 366 milj. Dolary te Klang rzekomo otrzymał do wymiany od r. Duniewskiego. — Słuchacze uniw. Chryljan i Czołaków, Bułgarzy, chcieli sprzedać na ulicy jednego dolara H. Eilenowi za 5,600.000, nie wiedząc, że PKKP. w tym czasie płaciła ponad 5,700.000. Policjant skonfiskował ten dolar. — Od dwóch „zawodowych" waluciarzy odebrano również 3 dolary. Zdeponowano je w policji.

SPEKULANCI „PRACUJĄ" W MILJONÓWCE. Waluciarze rozpuścili wiadomość, że wygrana miljonówki będzie podwyższona na miljard marek. Wobec tego wyśrubowano kurs jej do 400 tys. marek. — Wedle zasięgniętych informacji w ministerstwie skarbu, wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw.

NIE „OBSKUBANY", LECZ „ZAWIANY". Przed paru dniami podaliśmy, iż w mieszkaniu Makarewicza, zamieszkałego przy ul. Paulinów, przy grze w karty został „obskubany" niejaki K. Poszkodowany w stanie „zawianym" zjawił się w policji, gdzie opowiedział o rzekomych swych przeżyciach. Obecnie znów twierdzi p. Makarewicz, że sprawa przedstawia się odmiennie, gdyż jego gość, bawiąc się, stracił swe pieniądze, a następnie doniósł policji, że przegrał je w karty.

KARAMBOL DOROŻKI Z TRAMWAJEM. Na placu Marjackim wóz tramwajowy Nr. 11 zderzył się z dorożką A. Kopystyńskiego. Dorożkarz wypadł na bruk, zaś koło i część dorożki uległy zniszczeniu. Wóz tramwajowy wyszedł z mniejszemi „kontuzjami".

NISZCZENIE DRZEWEK. Na bosku „Czarnych" przytrzymano Jana Kowalskiego w chwili, gdy unosił 25 ściętych wierzchołków ze smereków. Oddano go w ręce policji.

TRUŁ SIĘ NA ULICY. Bronisław A. liczący 22 lat, usiłował w ul. Kurkowej struć się jodyną. Pogotowie rat., po udzieleniu mu pomocy, odwiozło go do szpitala. Powód desperackiego kroku nieznany.

NIESZCZĘSLIWE WYPADKI. W. Kidziński, potrącony przez wóz tramwajowy odniósł ciężkie uszkodzenie kości w nodze. — Leon Mykietyn w pracowni stolarskiej Starka przy ul. Tkackiej odniósł ciężkie zranienie. — Udzielono im pomocy w pogotowiu ratunkowem.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W biurze nakładowej firmy „Odrodzenie" przy ul. Zimorowicza skradziono w nocy z biurka 10 milj. mk. Z podwórza jednej realności przy ul. Dekierta skradziono przed 3 tygodniami nożyce żelazne o wadze 70 kg. na szkodę ślusarza Samuela Leista wartości 250 milj. mk. — Z wozowni przy ul. Krótkiej skradziono dwie gumy z kół, wartości 120 milj. mk. na szkodę Marji Jakubowicz. — Na ul. Dominikańskiej skradziono z wozu Grzegorza Rusina z Pasiek 3 metry materji, wartości 54 milj. mk.

ZGUBA. Dawid Fisch zgubił w P. K. K. P. dwa przekazy do podjęcia 200 milj. mk. na szkodę firmy Bromstein i Fraenkel.

—•••—

— SZAN. PRENUMERATORÓW z prowincji upraszamy o nadesłanie zaległej prenumeraty.

Administracja.

—•••—

PODZIĘKOWANIE.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza we Lwowie, dziękuje tą drogą WPanu Schallowi właść. wypożyczalni „Issafilm" ul. Gliniańska l. 19. za bezpłatne wypożyczenie filmu p. t.: „Tajemnica puszczy" na poranek w kinoteatrze „Marysienka" dnia 16. grudnia 1923 r.

—•••—

„Haniebny postępek“ posła Bryla i Pluty.

„Słowo polskie“ ciska się na secesjonistów z „Piasta“ z powodu, że doprowadzili do upadku rząd większości narodowej.

„Stało się to — pisze „Słowo“ — dzięki haniebnemu postępkowi pp. Bryla, Pawłowskiego, Pluty i tow., którzy secesją swoją z obozu większości narodowej dowiedli, że stoją na najniższym stopniu obskurantyzmu politycznego, że nie mają najprymitywniejszego poczucia odpowiedzialności za losy państwa, a natomiast są najpospolitszymi warcholami, stokroć bardziej potępienia godnymi od najgorszych warcholów szlacheckich z epoki Sasów, bo tamci w ciemnocie swojej nie zdawali sobie sprawy z ohydy swej działalności, ci zaś wiedzą dobrze, że rozbijają (?) Państwo, a mimo to ulegli podszeptom niskiej żądzy zemsty i najpłytszej demagogji klasowej“.

Pisma endeckie z uporem maniaka wmawiają w społeczeństwo, że „oni“, że „rząd narodowy“ a państwo — to jedno. W rzeczywistości ten nieszczęszny „rząd naprawy Rzplitej“ doprowadził państwo do niesłychanie trudnego położenia i — rzec można — przesilenie przyszło w samą porę dla większości chjeno- piastowej, bo ustrzegło ją przed odpowiedzialnością za wszystkie ciężkie przewinienia, które się będą dopiero mścić na losach państwa.

Megalomania pisma endeckiego jeszcze bardziej występuje jaskrawo w następujących słowach:

„Stwierdzić należy, że bez względu na to, jak się ułożą losy przesilenia, wyrządziło ono już Państwu nieobliczalne szkody, nie tylko dlatego, że ustępują z rządu tacy **najtęższi ludzie w Polsce**, jak Dmowski, St. Grabski i Korfanty, ale także z tego względu, że paląca i niecierpiąca zwłoki sprawa naprawy skarbu i waluty została odroczona do przyszłości, niedającej się przewidzieć. Przesilenie to pchnęło zatem Państwo ku rozstrojowi (?) i ku najgorszej niepewności“.

Widzieliśmy, co ci „najtężsi“ ludzie w Polsce zrobili w krótkim okresie swych rządów. Reakcja wytoczyła swe najcięższe armaty, złożyła losy państwa w ręce swych najwybitniejszych przewódców, mimoto nie tylko nic się w Polsce nie poprawiło, ale wszystko poszło ku gorszemu. Ostatni rząd ze „świetnemi“ nazwiskami na czele doprowadził państwo do rozstroju, a nie obecne przesilenie.

Właściwie reakcja powinna być wdzięczna Brylowi za to, że przerwał jej rządy w sytuacji, z której już nie było wyjścia.

Gorszy los będzie tego rządu, który będzie zbierał żniwo z posianego przez Chjenę ziarna.

Tajemnicza tragedja rodzinna.

Onegdaj w nocy na torze kolejowym pomiędzy Jarocinem a Witoszycami dwóch nieznanych rzuciło się pod pociąg pospieszny zdążający do Ostrowa. Obaj zginęli rozszarpani na strzępy młodych mężczyzn, dostatnio ubranych, rzu-. Nazwiska denatów nie ustalono. Obok toru znaleziono kartkę tej treści: „Schodzimy dobrowolnie ze świata z powodu niezgody w naszej rodzinie. H. H.“

—•••—

Świąteczna wypłata prowiz. warsztatowców P. K. P. w Stryju.

W ubiegłym tygodniu wypłacono resztę poborów prowizorycznym warsztatowcom w tutejszych warsztatach kolejowych za miesiąc listopad. Przy wypłacie tej potrącano za 2 dni strejku listopadowego, a to zapewne ze względu, aby pobierający nie sprawili sobie przypadkiem świąt. Po strąceniu więc 75% zaliczki, dwu dni strejkowych otrzymali ludzie po 800, 500, 100 i 50 tys. (słownie: tysięcy marek). Znaleźli się i tacy, którym kazano dopłacić po 50 tysięcy.

Tak więc odbyła się świąteczna wypłata prowizorycznych warsztatowców w Stryju pod rządami naczelnika Kuhna.

Należy się spodziewać, że dyrekcja lwowska w uznaniu „zasług“ Kuhna zabierze go ze Stryja. Jak zaś będzie wyglądać wydajność pracy wygładzanych pracowników, pisać nie ma potrzeby.

Życiem zapłaciła za mieszkanie.

Przed dwoma miesiącami właściciel kamienicy przy ul. Zamarstynowskiej niejaki Leinwand, zmuszony był zrezygnować z rumacji rodziny Neubauerów, z powodu odruchowej akcji tłumów. Przedwczoraj kamienicznik ten w asystencji policji i funkcjonarjuszy magistratu chciał ponownie wyrzucić z mieszkania Neubauerów. Zrezygnował jednak znów ze swego zamiaru, wskutek interwencji sąsiadów. Córka Neubauerowej, 20- letnia Klara N., krawczyni, jak podawaliśmy, wskutek zdenerwowania rozegraną sceną otruła się spirytusem denaturowanym i zmarła w szpitalu.

Wczoraj na miejscu zjawiły się ponownie tłumy ludności, gdyż ów Leinwand i dalej nosił się z zamiarem wyrzucenia matki denatki. Właściciel fabryki kapeluszy p. Neuwelt interweniował u chciwego kamienicznika, który ostatecznie zrezygnował z rumacji i ulotnił się, bojąc się zlynczowania. Na miejscu był obecny silny oddział policji, lecz nie interweniował.

Tragiczny zgon młodej kobiety, okupił chwilowo dach nad głową jej matce. Czy jednak na długo?

Z krwawej kroniki.

Marcin Ardeli, gajowy w dobrach Tyszkiewiczów w Lelechówce, pow. grodeckiego, pewnego razu w czasie rewizji w domu Holiczków „obraził“ Stefana H. powiedziawszy mu „durnie“. Od tego czasu ów parobek żywił nienawiść do gajowego, grożąc mu nieraz pobiciem.

Dnia 16. b. m. w szynku Griffla w Janowie, Holiczek w towarzystwie dwóch kolegów napadł i pobił Ardelego. Wyratował go z opresji policjant, który wyrzucił napastników za drzwi. Wówczas parobcy Michał Sadura wraz z innymi namówili Holiczka do „pomszczenia się“.

W nocy 5-ciu napastników napadło na powracającego do domu Ardelego i ciężko go pobili przyczem Holiczek poranił go nożem. Pozostawiony na polu Ardeli zdołał się dźwignąć i podbiedz do stojącej opodal zagrody, stąd zaś polem chciał zbiedz do pobliskiego lasu. Napastnicy ujrzeli to i dopadli swą ofiarę, gdzie ponownie poczęli go okładać kołami, przyczem rozbili mu sklepienie czaszki.

Na drugi dzień znaleziono leżącego Ardelego na śniegu i mrozie, dającego jeszcze słabe oznaki życia. Nieszczęśliwy zmarł jednak wkrótce. Bestjalskich morderców w liczbie 5-ciu aresztowała policja i odstawiła do więzienia we Lwowie.

Na pokrycie strat

z powodu konfiskat „Dziennika Lud.“.

Z listy Nr. 34, Dyrekcja kolej. 500.000, Nowicki M. 1,000.000, tow. Józef Kulczycki w Drohobyczu 500.000, Galewicz w Stryju 100.000, grupa konduktorów ZZK. Lwów 6,000.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego, Sykstuska 21, II. p.

—•••—

Wiadomości z kraju.

POWRÓT 100.000 SZTYCHÓW DO POLSKI. Z początkiem b. m. wysłany został przez delegację reewakuacyjną z Petersburga do Polski „Gabinet rycin“ króla St. Augusta, zawierający 100 sztychów i rycin.

DALSZE ZWOLNIENIA Z ARESZTÓW ŚLEDCZYCH. W Krakowie wypuszczono już 17 osób, zaś obecnie ma być zwolnionych 8 osób, aresztowanych w związku z wypadkami listopadowymi.

FAŁSZYWE DOLARY W OBIEGU. W r. 1861 zbuntowani konfederaci w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. wypuścili w obieg dolary z napisem „The Confederate Staates of America“. Dolary te zostały już dawno unieważnione. Spekulanci, wyzyskując „głód dolarowy“, puścili w obieg w Polsce wielką ilość tych bezwartościowych świstków, wyglądających łudząco podobnie do prawdziwych dolarów — tak, że trudno je odróżnić. W ostatnich dniach falsyfikaty te ukazały się masowo w Krakowie.

ZAMORDOWAŁA SWE DZIECI Z NĘDZY. W Radomiu zgłosiła się w policji niejaka Marja Dolińska i zeznała, że z ogromnej nędzy zamordowała czworo swoich dzieci. Zrozpaczona udała się do lasu obok wsi Antonówki i tu popowieszała kolejno swe dzieci. Potworny ten fakt, samobójstwo we Lwowie, wypadki głodowej śmierci w Łodzi i wiele podobnych innych świadczą dosadnie o straszliwych skutkach włodarstwa chjeno- piastowego.

OKRADZENIE CERKWI. W Głuchowie onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do cerkwi i skradli kielich, bieliznę i różne przybory, wartości około 466 milj. mk.

BANDYTYZM W OKOLICY ŻOŁYNI. W miasteczku tem, leżącem w powiecie łańcuckim, oraz w okolicy od szeregu lat grasują bandyci wraz ze swym nieuchwytnym herszt em Kosiarem, zwanym „panicz“. Nie ma mieszkańca, któryby nie był przez nich okradziony, wielu zaś zostało w drodze obrabowanych. Ostatnio okradli oni konsum miejscowy. Policja miejscowa jest nieliczna i nie może dać sobie rady z opryszkami, którzy ukrywają się w lasach okolicznych. Mieszkańcy tych okolic zwrócili się do województwa z prośbą o ratunek.

MORDERSTWO NA TLE PORACHUNKÓW ZŁODZIEJSKICH. W Przemyślu przed kilku dniami niejaki G. Sacher zastrzelił swego kolegę Całka Schmalzbacha i zbiegł. Przyczyną morderstwa miały być porachunki złodziejskie.

—•••—

Czytajcie „Dziennik Ludowy“.

Prawda o listopadowych wypadkach w Tarnowie.

MOWA SEJMOWA POSŁA TOW. ZYG. PIOTROWSKIEGO.

Przed miesiącem przeszło w Tarnowie dnia 8. listopada w bezprzykładny dotąd sposób zamordowano 5 robotników. Po miesiącu zabieram głos z dwóch przyczyn, a mianowicie dlatego, że taka prowokacja, jaka została dokonana w Tarnowie od bardzo dawna nawet i przy tym rządzie nie miała miejsca, a po drugie, że właśnie ta zbrodnia została dokonana w Tarnowie w stolicy Witosówki, w stolicy okręgu p. Witosa, obecnego premiera i wójta z Wierzchosławic. Dnia 5. listopada, to znaczy w pierwszy dzień strejku powszechnego, była jakby próba prowokacji przed Starostwem w Tarnowie. Policja zaatakowała pochód bezrobotnych i spokojnie zdążających robotników z wiecu, siekąc szablami i kłójąc bagnetami, wielu raniono, między innymi i robotnika Józefa Rydza. Z całym naciskiem stwierdzić należy, że gdyby nie rozkazy p. starosty Żurkiewicza oraz prowokacyjne zachowanie się funkcjonarjuszów policji, nigdyby do zakłócenia porządku nie doszło.

W czwartek, 8. listopada, w tragicznym dniu dla Tarnowa, został zwołany wiec na godz. 4 za zezwoleniem p. starosty i za zezwoleniem p. wiceministra Olpińskiego, który to zezwolenie dał przedstawicielom robotników w Krakowie. Z powodu nieprzybycia mówców z Krakowa wiec odwołano. Robotnicy, rozchodzący się z wiecu, zostali zaskoczeni zasadzką ze strony policji i wojska. Ulice zostały zamknięte policją i wojskiem. Wojsko bez powodu dało dwie salwy. Sprowadzony został bataljon 53 pułku ze Stryja, ten sam, który w Borysławiu dwa dni przedtem strzelał do robotników.

Rzeczy, które się działy w Tarnowie przechodzą grozą wszystko to co dotychczas widziano w Polsce: do uciekających strzelano. Jeden z żołnierzy rzucił na robotników granat ręczny. Ranni mają rany z tyłu. **Poległo 3 robotników a 2 zmarło z ran.** Podkreślić należy to, czego p. Kiernik tutaj w swojem oświadczeniu zaraz po masakrze w Tarnowie nie powiedział, że po stronie policji ani jednego rannego nie było, ani jednego zabitego i wogóle nad masakrą w Tarnowie, Borysławiu chce się przejść do porządku dziennego. Masakrę w Tarnowie chce się zasłonić, zatuszować, ażeby o niej nie mówić i nie rozprawiać.

Nastąpiły po tej masakrze na ulicach Tarnowa masowe aresztowania przez wojsko i policję. Wydano zarządzenie wyjątkowe wzbroniono wszystkich zebrań, gromadzenia się na ulicach, nie można się było pokazać nawet w grupkach po kilka osób. Winni są: starosta Żurkiewicz i dowódca Ehrbar, pułkownik garnizonu, oficer, który do niedawna nie umiał jeszcze po polsku mówić ani czytać.

Tarnów, stolica premiera Witosa i okręgu posła Witosa skrwawił się bezprzykładnym mordem na robotnikach.

A proszę panów p. Kiernik w oświadczeniu swojem mówił że tam szło w Tarnowie o bunt, o sprzysiężenie. To podkreślił p. Kiernik który na podstawie gołosłownych raportów policji wystąpił w Sejmie. A już 24. listopada pierwsze rozprawy ze zajść z dnia 8. listopada odbyły się w Tarnowie.

Proszę Panów, posłuchajcie: Oskarżono Józefa Rydza i Piotra Jamroga o zbrodnię zdrady głównej i podburzanie do wojny domowej i okazało się w sądzie, że robotnik Rydz krytykował jedynie rząd za obecną drożyznę i został skazany za przekroczenie ustawy o zgromadzeniach na karę 200 yts. mk. To była zbrodnia zdrady głównej i podburzania do wojny domowej według relacji policji, którą powtórzył tu minister Kiernik. (Głos na lewicy: Generalny kłamca sejmowy. Głos na prawicy: Żal wam, że nie zrobiliście tak jak w Krakowie z ułanami).

Drugi robotnik Jamróg został skazany za zbrodnie buntu i trzymano go dwa tygodnie w areszcie, a później sąd wydał wyrok następujący: za bezprawne noszenie amunicji, a ta amunicja jest to, że przy aresztowaniu znaleziono 13 naboi myśliwskich, za to został ukarany karą **20 tys. marek.** (Głos na lewicy: Słuchajcie!) To była ta wina znów w opinji p. Kiernika, który polegał na raporcie policji i agentów z Tarnowa, robotnik Jamróg miał być winny zbrodni buntu wobec państwa. Tak pisze raporty i takie raporty są odczytywane w Sejmie.

Proszę Panów, dlaczego po miesiącu mówimy o tej sprawie. Sprawa została w części przesądzona przez Wysoki Sejm, przez wybór komisji, która pojedzie i zbada sprawę Krakowa, Tarnowa i Borysławia, ale dlatego mówimy po miesiącu, ponieważ widzimy w tem system rządowy posługiwania się wojskiem w tłumieniu (Głos na lewicy: Najpierw prowokacją, a potem wojskiem) najprymitywniejszych praw zagwarantowanych Konstytucją dla robotników, bo widzimy system rządowy (marszałek dzwoni), który objawił się w tych krwawych epizodach, jak Kraków, Tarnów, Borysław, który się objawił w tem, że rząd skory wyszukiwać u robotnika w Tarnowie zbrodni stanu, a nie umie, lub nie ma energji i nie chce wyszukiwać sprawców zamachu na lokal P. P. S. w Warszawie, lecz nie jest skłonny, lub nie umie wynaleźć sprawców zamachu w Bielsku przed tygodniem na zgromadzenie poselskie.

Sprawa Tarnowa, sprawa tego mordu bez przykładnego, o którym Panowie z prawicy, a nawet z centrum, nie chcieliby dziś słyszeć, ta zbrodnia jest jednym z tych epizodów w tym wielkim łańcuchu systemu rządowego, który drogą bagnetów, który drogą mordu chce uspokajać masy głodne dzisiaj w kraju. Dlatego proszę Panów, ten, kto wywołuje drożyznę, ten, **który wywołuje to podłoże społeczne, pomyli się, jeśli sądzi, że będzie kulami i bagnetami uśmierzał bezrobotnych.**

Po 6 miesiącach i 2 tygodniach.

Rząd Chjeno-Piasta trwał więc 6 miesięcy i 2 tygodnie.

Dnia 29. maja na giełdzie warszawskiej dolar notowano 53 tysiące marek, zaś dn. 14. grudnia 4,545.000. Po tym kursie dolarów nie można było naturalnie dostać, natomiast czarna giełda handlowała je po 5 i pół miljona, czyli że dolar w czasie od 29. maja do 14. grudnia podrożał okrągło 100 razy.

Więcej drożały inne waluty. Naprzykład korona czeska notowana 29. maja 1600 marek, zaś 14. grudnia 131.650 marek: frank francuski: 29. maja 3560 marek, 14. grudnia 241 tysięcy; frank szwajcarski 29. maja 9690 marek, 14. grudnia 790 tysięcy marek i t. d. Tyle co do walut.

Środki żywności podrożały olbrzymio. Dnia 28. maja (dzień giełdowy) cetnar pszenicy kosztował 243 tysiące, cetnar żyta 130—140 tysięcy. Dnia 14. grudnia (również dzień giełdowy) cetnar pszenicy kosztował 12,800.000, cetnar żyta 8,200.000 marek, czyli pszenica podrożała 50 razy, żyto 60 razy.

Dnia 28. maja podwyższono cenę chleba na 2190 marek, dnia 14. grudnia ustanowiono cenę 175 tysięcy za 1 kg., a więc chleb podrożał 75 razy.

Dnia 29. maja bilet tramwajowy w Krakowie kosztował 700 marek, obecnie 70 tysięcy.

W kwietniu (ostatni miesiąc rządów Sikorskiego) drożyzna wedle obliczenia komisji warszawskiej wzrosła o 9.62 proc., w listopadzie (ostatni miesiąc rządów Witosa) wzrosła o 132.14 proc.

Za pół grudnia wzrost drożyzny przypuszczalnie wyniesie 66 procent.

A teraz co do polityki zewnętrznej kilka porównań: Za rządu Sikorskiego Polska osięgnęła uznanie swych granic wschodnich, czego przez 4 lata istnienia Polski — mimo pokoju z Rosją — nie można było osiągnąć. Za rządów Chjeno-Piasta Polska przegrała kampanję z Gdańskiem, przegrała wybory do Rady Ligi narodów i jest na najlepszej drodze do przegrania sporu o Jaworzynę. To były „sukcesy“ p. Seyda i Dmowskiego.

W polityce wewnętrznej szczytem „powodzenia“ rządu Chjeny-Piasta były krwawe zajścia listopadowe w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu, z wynikiem 30 kilku trupów.

Przez 6 miesięcy z okładem zmora ciążyła nad Polską.

Skończyło się i mamy nadzieję, że już więcej nie powtórzy się taka smutna historja, gdyż takiego eksperymentu w drugiem wydaniu i na silniejszy organizm nie wytrzyma.

---

3 dnia.

„Deterministycznie“...

Cienko śpiewa obecnie p. Adolf Nowaczyński na łamach „Rzeczypospolitej“... Zaleca zachować zimną krew, rąk niezałamywać, ani poddawać się panice, wobec tej, jak się wyraża „wtórej Moraczewszczyzny“, grożącej po klęsce Chjenopiasta.

„Recydywy bywają, a jednak pacjent do zdrowia wraca“ — pociesza się z goryczą.

„Prasa umiarkowana przyjmuje ten groźący „revival“ Moraczewszczyzny spokojnie i z godnością, omal nieco deterministycznie... Tacy już jesteśmy zahartowani po tylu, tylu zawodach, ze **wszystkich** stron zawodach“.

Czy to ma znaczyć, że zawiedli się i na swoich rządach? (m.)

Sprawy partyjne.

* WE CZWARTEK, dnia 20. b. m. o godz. 5-tej popoł. odbędzie się w lokalu **Związku zawodowego murarzy, (Ciowa 6.)**

ODCZYT

na temat: **„Walka klas“**, który wygłosi tow. Dr. Elster.

* POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S. odbędzie się w środę, 19. b. m. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

O konieczne i punktualne przybycie proszeni są tow.: Andreasik, Bednarski, Cieślewicz, Chrystowski, Białkowski, dr. Dręgiewicz, Górnik K., dr. Herschthal, Hell, Lang, Nowakowski, Sadowicz, Żelaszkiewicz, Bilec.

Prezydjum O. K. R. P. P. S. Lwów.

Kronika samborska.

GOSPODARKA NACZELNIKA STACJI

Redukcja pracowników kolejowych jest z jednej strony dla naczelników sposobnością upokarzania swych podwładnych, dla pracowników zaś powodem troski, czy w następnym dniu nie straci pracy.

P. Wojakowski, naczelnik stacji kolejowej, postanowił tak przeprowadzić redukcję, aby niewygodnych wydalić, a na miejsce tych przyjąć innych, którzy będą pokornymi, dojnymi barankami. Do nich należą: Ziemniak Antoni, Puk Jan, synowie rolników, posiadających 6—8 morgów pola ornego, którzy mogliby przy gospodarce pracować. Natomiast wydala się Kamińskiego Jana, który 9 lat służył przy koleji na odpowiedzialnem stanowisku.

Pan W., aby wykazać swą sprężystość, znieważa urzędników w służbie wyrazami: „stul pysk“, co miało miejsce z p. H., jak również sypie kary od 20 do 50 tysięcy przetokowym za to, że mieli zatrzymywać wozy ładowne. Ci biali murzyni w obawie redukcji nie protestowali, tylko poddawali się karze za to, za co odpowiedzialni są urzędnicy ruchu. Cygan zawinił — kowala powieszono.

Przyjęcie do służby p. Z. miało inne podłoże. Sam Z. zeznał przy świadkach, że otrzymanie posady kosztowało na razie 1 metr pszenicy.

Wskazanem by było, aby dyrekcja koleji zbadała przytoczone fakty. Wyczyścić chwasty — a wprowadzić porządek — jest to cel wszystkich uczciwych obywateli, którym dobro państwa polskiego leży na sercu. Obywatel.

Jak się prowadzi śledztwo w sprawie zajść krakowskich?

Na ostatniem posiedzeniu sejmu wniósł pos. dr. Marek interpelację w sprawie prześladowań politycznych w Krakowie:

Śledztwo policyjne w sprawie wypadków 6 listopada r. b. w Krakowie oddano w ręce młodego i niedoświadczonego komisarza policji, który przy pomocy swych organów przeprowadza w nocy bezpodstawne rewizje u poważnych obywateli miasta.

Dla przykładu podajemy, że dnia 11 grudnia rb. o godz. 7 rano został aresztowany radca miejski Jan Jasiński pod zarzutem... ucieczki z więzienia św. Michała. Mimo wylegitymowania się odprowadzono Jasińskiego do urzędu śledczego przy ul. Siemiradzkiego, a stamtąd do aresztów więziennych, gdzie dopiero niemiłe quid pro quo wyjaśniło się i Jasińskiego zwolniono.

Aresztowano około 50 ludzi, którzy nie byli nawet na ulicach miasta w owym dniu i trzyma się tych ludzi w areszcie.

Na policji aresztowanych biją dla wymuszenia nieprawdziwych zeznań, gdyż ludzie tą drogą chcą się uwolnić od dalszych tortur.

Więzienia krakowskie są przepełnione, w salach, które mogą pomieścić 300 osób — znajduje się 1400 osób.

P. sędzia Huth, któremu kazano wykryć wielki spisek, pragnie już jaknajszybciej wrócić do Lwowa, rezygnując z laurów.

Śledztwo toczy się **na podstawie anonimowych listów,** będących wynikiem osobistych porachunków oraz osobistej zemsty. Nawet za to, że dany osobnik po południu, po ustaniu strzałów, utrzymywał porządek na ulicy, trzyma się go w areszcie śledczym, a tymczasem dziesiątki bandytów wypuszczono na wolność z braku pomieszczeń w więzieniach.

Wszystko to ma na celu nie wymiar sprawiedliwości, lecz prześladowanie i chęć zgnębienia klasy robotniczej.

To niesłychane postępowanie władz **burzy doszczętnie poczucie prawa,** powiększa panujące w mieście, z powodu drożyzny, **rozgoryczenie.**

Wobec tego zapytujemy Pana Prezydenta, czy skłonnym jest nakazać władzom poszanowanie prawa, zaniechanie szykan oraz skierowanie całego śledztwa na właściwą drogę?

Generał cudotwórca.

Gen. Haller objeżdża miasta amerykańskie a pisma faszystowskie tak w Polsce, jak i w Ameryce (po polsku pisane) dziwy opowiadają o tym pochodzie trjumfalnym „błękitnego generała" i o jego „genjalności". W rzeczywistości z tem „entuzjastycznem przyjęciem" w Ameryce sprawa ma się trochę inaczej, a co do osoby generała, to w cielęcy zachwyt wpadają tylko ci, co równocześnie pomniki stawiają... Niewiadomskiemu.

Oto co np. pisze „Przewodnik katolicki" wydawany w Ameryce:

— „Hallerze, Hallerze! wywalczyłeś wolność, niepodległość Polski **przyłączyłeś (?)** Wilno i Śląsk, jako naturalną należność Polski, **zjednoczyłeś (?)** Kraków, Poznań, Warszawę w jedno ciało. Wiemy, żeś ty Halerze dokonał tego „cudu nad Wisłą", więc dokonasz za oceanem drugiego cudu, którym będzie zacieśnienie długowiekowych węzłów Ameryki z Polską".

„Przyłączył", „zjednoczył", „cudu nad Wisłą" dokonał ten jeden genjalny Haller.

Inaczej o gen. Hallerze pisze „Dziennik polski" wychodzący w Detroit:

„Generał Haller walawiony dziecinną i niemądrą akcją antyżydowską w Polsce na równi z bezmyślną prawicą — tu zmuszony był publicznie w prasie amerykańskiej oświadczać, że nigdy z żydami nie walczył i był ich przyjacielem w Sejmie polskim. Skompromitowany nietolerancyjną walką z amerykańskiem Stow. Chrześc. Młodzieży (Y. M. C. A.) w Polsce, jak o tem świadczyły jego własnoręczne listy, publikowane przed niespełna dwoma laty — w Cleveland **wypierał się wszystkiego** i podnosił zasługi tej organizacji, położone dla Polski podczas wojny i po wojnie.

Gen. Haller lepiej byłby zrobił gdyby pominął milczeniem ciągnących go za język i nie ogłaszał się tu za przyjaciela żydów, ani nie wypierał się tego, że dał się użyć za narzędzie w zwalczaniu Y. M. C. A. w Polsce. Myli się bowiem ten, kto myśli, że Ameryka urzędowa i nieurzędowa nie zna przeszłości gen. Hallera i jego czynów, zrażających niejednego amerykanina do Polski".

Posłuchajmy dalej, co o głośnym dziś generale pisze nowojorski „Nowy Swiat".

Oto wedle tego pisma gen. Haller wysiadając z okrętu w New Yorku, reporterom żydowskich gazet, odpowiadając na pytanie o „pogromach", rzucił zdanie: „w Polsce jest więcej Hallerów" (!).

Nie odpierając kategorycznie zarzutów, gen. Józef Haller postąpił jak nie gentleman. **Insynuując**, że jakiś inny Haller ludność żydowską szykanował. W Cleveland gen. Haller ogłaszał się za przyjaciela żydów i instytucji amerykańskich, przeciw którym publicznie wystąpił w Polsce.

W Detroit, gen. J. Haller według sprawozdania „Rekordu Codziennego" oświadczył:

„Lecz nie zapomnijmy nigdy o tem, że z ducha, krwi i kości jesteśmy Polakami. A i bogatsi jesteśmy, bo **mamy dwie, albo raczej trzy ojczyzny".**

Od trzech zaborów, do trzech ojczyzn.

Dla p. Hallera Polska, Ameryka, Francja, to trzy ojczyzny Polaka.

Dawniej jeszcze Austrja była ojczyzną dla pana generała!

Razem składka pracowników gminnych przyniosła dotąd 307,600.000 marek.

W Komitecie Opieki nad sierotami z 6. listopada 1923 r. w Borysławiu złożyli:

Robotnicy Tartaku Brośniów 5,000.000; Tow. poseł Moraczewski 4,500.000; tow. Leon Weinfeld, Borysław 1,000.000; Jadwiga Markowska, Borysław 250.000; Robotnik nieznanego nazwiska, Borysław 250.000; Tow. Franciszek Haluch 45.000; Robotnicy rafinerji „Drosa", Drohobycz 40,000.000; Robotnicy gazowni „Premier", Borysław 9,550.000; Tow. poseł Moraczewski 20,000.000; Tow. Józef Oktawiec 145.000; Organizacja „Strzelca" w Borysławiu pozostałość od wieńca 10,000.000; Sekcja palaczy i robotnicy ogrzewalni kolejowej, Stryj, 14.000.000; Robotnicy firmy „Nadel i Katz", Borysław 21,000.000; Obywatel Bakaj Grzegorz, Borysław 1,500.000; Robotnicy firmy „Elster i Topf", Lwów 4 milj. 70 tysięcy; Robotnicy warsztatu „Nafta" w Borysławiu (Lista Nr. 650) 11,200.000; Robotnicy gazowni „Premier", Borysław 11,350.000; Robotnicy firmy „Silv-Plana", Borysław (Lista Nr. 717) 55,400.000; Robotnicy firmy „Silva-Plana", Borysław (Lista Nr 685, 686, 687) 79,410.000; Robotnicy firmy „Vulkan", Borysław (Lista Nr. 696 i 697) 39,750.000; Robotnicy firmy „Nafta", Blochówka Borysław (Lista Nr. 689) 24,742.000; Robotnicy firmy „Nafta", Fotogen Borysław (Lista Nr. 745) 37,725.000; Robotnicy firmy „Silva-Plana", Borysław (Lista Nr. 719 i 721) 42,250.000; Robotnicy firmy „Karpaty", Dąbrowa (Lista Nr. 679) 22,740.000; Robotnicy firmy „Nafta", Borysław (Lista Nr. 651 i 739) 48,950.000; Robotnicy firmy „Karpaty", Borysław (Lista Nr. 728 i 729) 44,800.000; Robotnicy firmy „Becker-Litwa", Borysław (Lista Nr. 677) 13,100.000; Robotnicy firmy „Premier-Singe" (Lista Nr. 693 i 694) 38 milj. 775 tysięcy; Robotnicy firmy „Karpaty" Tłocznia, Borysław (Lista Nr. 643) 25,360.000; Robotnicy firmy państwowej „Dabor", Borysław (Lista Nr. 675) 18,300.000; Robotnicy firmy „Nafta" odlewarnia, Borysław (Lista Nr. 681) 3,840.000; Robotnicy firmy „Silva Plana" Borysław (Lista Nr. 715) 137,000.000; Robotnicy firmy „Melamia", Borysław (Lista Nr. 710) 8,545.000; Obywatel Danhofer 1,100.000; Robotnicy firmy „Silva-Plana", Borysław (Lista Nr. 655 i 657) 65,950.000; Robotnicy firmy „Karla" Borysław (Lista Nr. 691) 13,500.000; Robotnicy firmy „Silva-Plana" (Lista Nr. 659) 36,240.000; Robotnicy firmy „Premier Stadtteland", Borysław (Lista Nr. 750) 80,877.000; Robotnicy firmy „Premier-Stadtteland", Borysław (Lista Nr. 670) 29,717.000; Zebrane przez tow. Becka (Lista Nr. 727) 20,450.000; Robotnicy kopalni nafty „Celina", Borysław (Lista Nr. 749) 6,940.000; Robotnicy firmy „Fanto-Pilsudski", Borysław (Lista Nr. 740) 27,410.000; Robotnicy firmy „Nafta" odlewarnia, Borysław (Lista Nr. 649) 10,680.000; Tow. Jan Wygnaniec (a conto — lista Nr. 684) 27.580.000; Obywatel Pelech Mateusz (a conto — lista Nr. 660) 7,000.000; Tow. Szafrański Teofil „Nafta" (a conto — lista Nr. 683) 6,000.000; Tow. Zimowski Jan (a conto — lista Nr. 737) 22,925.000; Tow. Zborek Antoni (a conto — lista Nr. 644 i 645) 17,580.000; Tow. Kot Stefan (a conto — lista Nr. 747) 10,325.000; Tow. Kobak Władysław 5,000.000; Urzędnicy firmy „Silva-Plana", Borysław 19,450.000.

Razem dotychczas zebrano: 1.158,391.000 marek.

Na wdowy i sieroty po poległych w dniach listopadowych.

(Ciąg dalszy).

Kontrolerzy M. K. E.:

Robotycki Józef 1,200.000, Kolodziej Stefan 1,200.000, Schwarc Maurycy 500.000, Oleś 500.000, Stawiński Józef 1,500.000, Święcicki Jan 1,200.000, Piciński Stef. 1,200.000, Wróbel Tomasz 1,250.000 Mp.

Konserwacja dróg:

Holub Trofym 500.000, Korpan Jan 500.000, Śnieżek Jan 500.000, Tylynko Konst. 500.000, Charczuk Józef 500.000, Hurchal Jan 500.000, Kostyszyn D. 500.000, Luzny Jan 500.000, Hymczak S. 500.000, Szpila Karol 500.000, Salo Hryńko 500.000, Kmieć Michal 400.000, Fondalski J. 400.000, Rej D. 400.000, Gorzko O. 400.000, Prokobyła St. 400.000, Wrona Michał 400.000, Rawa Mikołaj 400.000, Procak Józef 400.000, Horodecki Jan 400.000, Kowalyk El. 900.000, Krawczuk Józef 500.000, Guzek Józef 500.000, Kot Jan 500.000, Holtz Karol 500.000 Mp.

Sprawy partyjne.

* DO DELEGATÓW NA KONGRES P. P. S. Delegaci, wybrani na kongres, zechcą po przybyciu do Krakowa zgłosić się w biurze kwaterunkowem kongresu, które urzędować będzie od 29. grudnia bez przerwy w dzień i w nocy na dworcu osobowym, gdzie otrzymają wszelkie wskazówki, dotyczące umieszczenia ich w hotelu i t. d. Biuro kongresu mieścić się będzie w dniach 29 i 30 grudnia w Sekretarjacie Rady Robotniczej w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, II. p. Delegaci na kongres i goście mają najdalej do 25 grudnia zawiadomić Sekretarjat krakowskiej Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II. p., że życzą sobie, aby zamówiono dla nich hotel.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpow. ledzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.